

# Nieznani, Pod masztem

Słowa i muzyka: Robert Kolebuk  
Gdym pierwszy raz płynął (gdzieś do Patagonii)  
O żaglach wiedziałem tyle co nic  
A rejs był cholerny i bosman nas gonił  
Że czasem naprawdę nie chciało się żyć  
Lecz choć usychałem z tęsknoty i słońca  
Przeżyłem to jakoś, bo wiedziałem że  
Gdy moja wachta dobiegnie już końca  
Znowu pod masztem spotkamy się  
Spotkajmy się wszyscy po wachcie pod masztem  
Jak to robili żeglarze przed wiekiem  
Bosman podkręci swe wąsy sumiaste  
I też coś opowie i będzie - człowiekiem  
Na morzu szukałem zarobku i przygód  
A jedno com znalazł to wódka i strach  
Marzyłem o domu, tęskniłem do wygod  
A w porcie to piłem po całych dniach  
Lecz potem do Dover ładunek się zdarzył  
I kiedym po wachcie miał chwilę lub dwie  
Słuchałem historii i pieśni żeglarzy  
Które pod masztem rodziły się  
Od środka mnie żarła za domem tęsknota  
A pod koszulą zżerały mnie wszy  
Lecz kiedy zapłakać mi przyszła ochota  
Pociechę mi przyniósł sam John Cherokee  
Gdy w nocy marzyłem o pięknej dziewczynie  
Hiszpańskie dziewczyny widziałem we śnie  
A gdy się wisało na jakiejś bulinie  
To "Congo River" nuciło się  
Choć bosman był bydlę i bił nas po pyskach  
Przy każdej okazji, a często i bez  
Też lubił posłuchać o złotych urwiskach  
O Ianie Rebecu czy o New York Gals  
Siedzieliśmy długo i piliśmy brandy  
I szczęście aż biło z tych pijanych mord  
Choć nikt jeszcze wtedy nie wiedział, którądy  
Go los poprowadzi, gdzie znajdzie swój port